PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5853. Lwów, poniedziałek 30 maja 1921 Rok XII

Dziś nastąpi likwidacya przesilenia. Witos prawdopodobnie cofnie dymisyę.

Dzisiejszy dzień decydujący.

Stronnictwa większości proszą Witosa o pozostanie u steru. Zostawiają premierowi zupełną swobodę w obsadzeniu tek.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Niedziela dzisiejsza ma być dniem rozstrzygającym dla przesilenia gabinetowego, w tym dniu bowiem p. Witos przyrzekł dać odpowiedź na enuncyacyę stronnictw wchodzących w skład obecnej większości rządowej, która to enuncyacya, miała skłonić p. Witosa do pozostania wraz z gabinetem na zajmowanem stanowisku. Tę enuncyacyę poprzedziła konferencya marszałka Trąmpczyńskiego z Naczelnikiem Państwa o godzinie 1-szej po południu. Marszałek przedstawił Naczelnikowi raz jeszcze powody, dla których w piśmie wysłanem wczoraj w porozumieniu z większością stronnictw zwrócił się do niego z prośbą, o nieprzyjęcie dymisyi gabinetu. W rozmowie dzisiejszej marszałek zaznaczył ponownie, że według dotychczasowych doświadczeń przesilenie potrwałoby czas dłuższy, co przy obecnych trudnościach i ważnych zadaniach rządu, mogłoby przynieść państwu wielkie szkody. Marszałek zaznaczył dalej, że większość sejmowa pragnie widzieć p. Witosa na czele rządu. O godzinie 4 po południu Naczelnik Państwa zaprosił do siebie p. Witosa i starał się go nakłonić do cofnięcia dymisyi. P. Witos nie dał ostatecznej odpowiedzi, gdyż musiał się wprzód porozumieć z członkami gabinetu, których zwołał na posiedzenie na godzinę 6 wieczorem. Bezpośrednio po opuszczeniu przez p. Witosa Belwederu, Naczelnik Państwa raz jeszcze ponowił swą prośbę pod adresem p. Witosa przesyłając list do prezydyum Rady ministrów (treść listu vide PAT.). Tymczasem w Sejmie w lokalu K. P. K. zebrali się przedstawiciele stronnictw reprezentowanych w rządzie celem wygotowania odpowiedniej enuncyacyi, któraby z jednej strony dała satysfakcyę p. Witosowi za skandaliczne zajścia dni ostatnich spowodowane przez p. Czerniewskiego a z drugiej dawała dostateczną gwarancyę na przyszłość, że podobne zajścia się nie powtórzą. W naradach uczestniczyli przedstawiciele K. P. K. zjednoczenia mieszczańskiego N. Z. L. i Ch. D. Po dwugodzinnej ożywionej dyskusyi uchwalono zwrócić się do premiera z enuncyacyą, w której kluby powołując się na list marszałka wystosowany do Naczelnika Państwa zapewniają jeszcze raz p. Witosa, iż stronnictwa wchodzące w skład większości sejmowej, żywią do niego pełne zaufanie i proszą go usilnie, ażeby dymisyę swoją cofnął. Enuncyacya zapewnia p. Witosa iż podpisane na niej stronnictwa udzielą gabinetowi zupełnego poparcia, dając premierowi wolną rękę w sprawie obsadzenia wakujących tek, z jedynym wyjątkiem, teki ministra spraw zagranicznych, co do której proszą, aby przed powołaniem nowego ministra, premier zechciał uzgodnić swoją opinię z zapatrywaniami stronnictw. Tę enuncyacyę podpisali między innymi także pp. Czerniewski i Dubanowicz. Z pismem tem o godzinie 8-mej wieczorem udał się p. Rosset do p. Witosa, który wysłuchawszy przemówienie p. Rosseta przyjął treść enuncyacyi do wiadomości i oświadczył, że co do odpowiedzi zastrzega sobie czas do namysłu. Przypuszczają, że odpowiedź ta nastąpi jutro, gdyż na godzinę 11.30 zwołane zostały do Sejmu na ponowną naradę przedstawicielstwa stronnictw podpisanych pod enuncyacyą.

Można się spodziewać cofnięcia dymisyi Witosa.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Wczoraj do wieczora sytuacya przesilenia przedstawiała się jak następuje: Prezydent Witos w dalszym ciągu opiera się naleganiom cofnięcia swej decyzyi, aczkolwiek w kołach sejmowych, zwłaszcza wśród stronnictw, tworzących podstawę obecnego rządu, wyłoniła się myśl, użycia nacisku na prezydenta Witosa drogą wspólnej interwencyi w pałacu namiestnikowskim dla przedstawienia premierowi, że cofnięcie dymisyi leży w interesie państwa, oraz że rzeczą już jego samego będzie przeprowadzenie potrzebnych zmian w rządzie obecnym. Istnieje nadzieja, że wobec stanowiska zarówno Naczelnika Państwa jak i opinii całego Sejmu, której dał wyraz w liście swoim marszałek do Naczelnika Państwa, premier Witos zdecyduje się na dalsze sprawowanie rządu.

NACZELNIK DO WITOSA.

Warszawa, 28. maja.

(PAT.) Naczelnik Państwa wystosował do p. prezydenta ministrów pismo, w którem stwierdza, że uważa dalsze pozostanie premiera u steru wraz z całym gabinetem za możliwe i z tego względu do zgłoszonej w dniu 27. bm. prośby o dymisyę, przychylić się nie może. Jednocześnie prosi Witosa o przedłożenie wniosku co do obsadzenia tek wakujących.

POPRAWA SYTUACYI.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Koła sejmowe, które w ciągu wczorajszego przedpołudnia nie kryły swego pesymizmu w sprawie przesilenia, nabrały lepszej myśli w godzinach popołudniowych na wiadomość, iż stronnictwa tworzące obecną większość sejmową, zdecydowane są wszelkiemi siłami wpłynąć na zlikwidowanie wyłonionej sytuacyi. Zwrot ku optymizmowi objawił się przedewszystkiem w lansowaniu kandydatów na wakujące teki. I tak mówiono, że najpoważniejszym kandydatem na ministra pracy jest p. Ludwik Darowski. Inni wymieniali jako kandydata na ministra spraw zagranicznych obok wiceministra Dąbskiego, także prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Estreichera, zalecanego bardzo usilnie przez K. P. K. Lansowano również przez pewien czas p. Wyczółkowskiego jako kandydata na ministra aprowizacyi. Uporczywie krążyły w dalszym ciągu pogłoski, że minister Skulski zgodnie ze swojem kilkakrotnie wyrażonem oświadczeniem, obstaje dalej przy zamiarze powrotu współpracy w klubie N. Z. L. i teki w rządzie nie przyjął.

DZIWNE ZAJŚCIE.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) W kołach sejmowych opowiadają o następującem zajściu. Gdy Naczelnik Państwa otrzymał dziś rano pisma poranne, znalazł w nich ku swojemu zdumieniu treść listu marsz. Trąmpczyńskiego, wystosowanego do niego poprzedniego dnia wieczorem. Listu tego Naczelnik Państwa wogóle nie otrzymał. Wówczas Naczelnik Państwa zaprosił do siebie na konferencyę marsz. Trąmpczyńskiego i w trakcie rozmowy zapytał go o jakim liście jest mowa w dzisiejszych dziennikach. Wówczas marszałek wytłómaczył że ubiegłego wieczora na skutek interwencyi przedstawicieli stronnictw reprezentowanych w rządzie obecnym

Dziś po raz ostatni! Część I-sza słynnego filmu p. t.:

„LILI" („Bagno społeczeństwa").

Jutro t. j. w poniedziałek 30 b. m. Część II. p. t.:

„LILI MĘŻATKĄ" (Dziewczęta z któremi się żenić nie wolno).

. T. Gości, którzy zakupili już bilety na przedstawienie dobroczynne na dzień 31 maja, prosimy oglądnąć jeszcze dziś część I-szą dramatu.

Kinoteatry: „WARSZAWA" (plac Akademicki 5) i „WANDA" (ulica Trzeciego Maja 11).

wystosował do Naczelnika list z prośbą, o przyjęcie dymisyi p. Witosa. Gdy Naczelnik Państwa powtórzył że listu tego nie otrzymał, marszałek po powrocie polecił zarządzić śledztwo. Okazało się że list ten wysłano rzeczywiście w piątek 27. bm. o godzinie 9 wieczorem do Belwederu i że odbiór tego listu potwierdziła generalna adyutantura. Natomiast w Belwederze generalna adyutantura list ten przetrzymała przez 16 godzin i dopiero wskutek interwencyi prezydyum Sejmu wręczyła Naczelnikowi Państwa.

OŚWIADCZENIE P. CZERNIEWSKIEGO.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) P. Czerniewski zamieścił w „Gazecie Warszawskiej" oświadczenie w którem tłumaczy że wysunął kandydaturę p. Dmowskiego na ministra spraw zagranicznych tylko przykładowo, ale jest za każdą inną kandydaturą fachową i gotów ją przyjąć z zadowoleniem i aprobatą.

P. CZERNIEWSKI PRZECIEŻ NARZĘDZIEM ENDECYI.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) P. Czerniewski stale się dotąd wypierał, jakoby był narzędziem w ręku Narodowej demokracyi. Że tak nie jest „Naród" przytacza słowa p. Skarbka wypowiedziane do klubu K. P. K. „chcieliśmy Was przekonać, że bez narodowej demokracyi nie może być gabinetu".

KTO OTRZYMA TEKĘ SPRAW ZAGRAN.?

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Lansowana przez niektóre koła wiadomość o powołaniu posła polskiego w Londynie, p. Wróblewskiego, na ministra spraw zagran., tudzież informacya o udaniu się p. Sapiehy na placówkę londyńską — jest nieprawdziwą.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Obok nazwisk wymienianych już kandydatów na stanowisko ministra spraw zagran. wypada jeszcze podać nazwisko p. Bertoniego, posła polskiego w Brazylii, popieranego usilnie przez K. P. K.

Warszawa, 28. maja.

(E. E.) Znowu staje się aktualną sprawa obsadzenia teki ministra spraw zagran. Wśród kandydatów wymieniają: Szebekę, Tarnowskiego, Skrzyńskiego i Koziełł-Poklewskiego.

O SILNY RZĄD.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) „Kuryer Poranny" omawiając dymisyę rządu i list marszałka Sejmu, oświadcza słusznie, że wszystkim nam powinno iść o utworzenie rządu silnego, zwartego, świadomego celów i dążeń, mogącego się zdobyć na jasną politykę konsekwentną w działaniu na zewnątrz i wewnątrz. Prawica takiego rządu stworzyć nie może, co stwierdza list marszałka. Prawica jednak nikomu innemu takiego rządu stworzyć również nie pozwala, co także stwierdza list marszałka i w tem właśnie jest cała chorobliwość i stąd płyną wszystkie trudności dla państwa w obecnej sytuacyi.

Anglia stara się wytworzyć na Śląsku niekorzystną sytuacyę dla Polski.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości, prasa tamtejsza wbrew urzędowemu optymizmowi stwierdza, że walki na Górnym Śląsku trwają dalej. Sojusznicy powinni więc doprowadzić tam do spokoju, zanim powezmą decyzyę w sprawie tego terytoryum. Tymczasem Londyn pod pretekstem zaprowadzenia porządku, usiłuje wytworzyć na Górnym Śląsku sytuacyę sztuczną niekorzystną dla Polski. W nocie nadesłanej do Paryża angielski „foreign office" wysuwa nową propozycyę, wedle której Kluczbork, Olesno, Opole, Lubliniec, Głogówek, Koźle, Głupczyce i Raciborz mają być oddane zaraz Niemcom, Rybnik zaś i Pszczyna Polakom. Wojska sprzymierzone do których przyłączą się batalliony angielskie, będą skoncentrowane w okręgu Bytom, Katowice, Królewska Huta, Zabrze, Toszek, Wielkie Strzelce i Tarnowskie Góry. Co do okupowanych obszarów eksperci międzykoalicyjni zbadają sytuacyę i przygotują projekt podziału, jakoteż ustanowienia rządu międzynarodowego.

Kompromisowy projekt Sforzy.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Wedle nadeszłej dziś z Paryża wiadomości, otrzymano tam projekt kompromisowy hr. Sforzy, proponujący uregulowanie sprawy górnośląskiej w ten sposób, że zaledwie 45 proc. głosujących za Polską, zostanie obywatelami polskimi. Dla obwodu przemysłowego hr. Sforza proponuje zarząd podobny do zarządu istniejącego w zagłębiu Saary.

Propozycye Francyi akceptuje podobno Londyn.
Ostateczna decyzya zapadnie za kilka tygodni.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Rząd francuski dał do poznania w Rzymie i Londynie, że traktat wersalski zabrania dzielenia Górnego Śląska w dwóch różnych etapach. Rada Najwyższa powinna powziąć decyzyę całkowitą i ostateczną. Wobec wypadków jednak na Górnym Śląsku, Rada Najwyższa nie będzie miała warunków dostatecznego spokoju, koniecznego do wydania sądu. Wobec tego Francya proponuje, by komisya doradcza prawniczo-techniczna przygotowała swój projekt rozwiązania kwestyi górnośląskiej, który to projekt następnie przedyskutuje Rada Najwyższa. Rząd francuski podobno nie będzie przeciwko ustanowieniu kontroli międzynarodowej w okręgu przemysłowym, jednakże administracya musi być podzielona między Polskę i Niemcy, stosownie do postanowień traktatu i przypuszcza że Londyn przyjmie propozycye Francyi. Jeżeli więc Rada najwyż. zbierze się w przyszłym tygodniu w Boulogne to nie powe- źmie ona jeszcze żadnej decyzyi, lecz ustanowi prawdopodobnie tylko metodę postępowania. Decyzya zaś zapadnie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero za kilka tygodni.

DZIŚ KONFERENCYA AMBASADORÓW ROZPATRUJE PROJEKT ANG.

Paryż, 28. maja.

(PAT) Havas. Konferencya ambasadorów zajmie się jutro propozycyą przedstawicieli włoskich i angielskich w Komisyi międzysojuszniczej G. Śląska, która przewiduje podział terenu górnośląskiego na 3 strefy.

POLACY WILEŃSCY ŻYCZLIWIE WITAJĄ PROJEKT HYMANSA.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Wczoraj powrócili z Wilna pp. Niedziałkowski i Dreszer, którzy w rozmowie z Waszym korespondentem oświadczyli, że projekt Hymansa w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego spotkał się nagół wśród Polaków wileńskich z życzliwem przyjęciem. Świadczy o tem deklaracya Biura pracy politycznej, która uważa projekt Hymansa za możliwy do przyjęcia. Do tego stanowiska Biura pracy politycznej przyłączył się także wileński oddział stronnictwa Zjednoczenia Ludowego, który dał wyraz swemu stanowisku w listach wystosowanych do posła N. Z. L. Dra Falkowskiego i redaktora „Rzeczypospolitej" p. Strońskiego. Z tych listów wynika, że kolonia wileńska solidarnie domaga się rozpatrzenia przez rząd polski projektu Hymansa.

Rozkład armii sow. u granic Polski.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) W odpowiedzi na oficyalne zaprzeczenie o gromadzeniu wojsk bolszewickich na granicy polskiej dowództwo powstania białoruskiego podaje następujący rozdział tych wojsk. W szczególności rozmieszczono dywizyę 16 w Klimowicach, 17 w Homlu, brygadę 40 w Mozyrzu, 48 w Kościuchowie, 50 w Korowicach, 51 w Chojnikach, 143 w Jelynkowie, 144 w Uwieczu, 145 w Pierkowiczach, 146 w Mozyrzu, 148 w Pieczonej Budzie, brygadę straży pogranicznej w Starej Drogowej. Specyalną brygadę artyleryi w Elimcach powiatu mozyrskiego.

O nawiązanie stosunków handlowych z Anglią.

Lwów, 29. maja.

(t) Dnia 28. bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem członka Izby r. Wixla konferencya, w której wzięli udział wicekonsul angielski we Lwowie p. Whitehead i sekretarz handlowy ambasady angielskiej w Warszawie p. Kimens, sekretarze Izby Dr. Korkis i Dr. Trawiński, oraz reprezentanci świata handlowego i przemysłowego. Celem konferencyi było omówienie sposobu i warunków zadzierzgnięcia ściślejszych stosunków handlowych między Polską i Anglią. Zabierali głos pp.: Kimens, Kesler (przemysł drzewny), Bibel (przemysł odzieżowy), Dr. Rucker (sprawa kredytów) i poseł Dr. Kolischer, który w dłuższem przemówieniu wskazał na niebezpieczeństwo zalania rynków polskich towarami niemieckimi, jeśli państwa koalicyjne zapomocą dogodnych warunków sprzedaży nie ułatwią nam mimo niskiej waluty nabywania towarów u nich. Sekretarz ambasady p. Kimens udzielił na końcu szczegółowych wyjaśnień w poruszonych przez mowców sprawach i wyraził gotowość pośrednictwa i pomocy w wszystkich kwestyach, które mogą się przyczynić do ożywienia wzajemnego ruchu handlowego.

SILNEGO TRZEBA GABINETU.

Porzućcie kłótnie, spory, krzyki,
Warcholstwa staropolski gest,
Pomyślcie nasze polityki,
Że chwila za poważna jest.

Gdy Niemiec szukać chce odwetu,
I stoi już u Śląska bram,
Silnego trzeba gabinetu,
I silnej pięści trzeba nam.

Furda, kto chwyci ster w swe dłonie,
Prawica, czyli centro-lew,
Byle nie darmo w Śląska stronie,
Górników się polała krew.

Byle nie poszły znów na marne,
Ofiary, które złożył lud,
owe datki przeofiarne,
I ten wolności cudny głód.

Nie będę żadnej partyi chwalił,
Na obrachunki dziś nie czas.
W tes raz jeden nas ocalił,
Niechże ocali drugi raz.

Nie wolno tracić nam tupetu,
Gdy wróg u wszystkich czyha bram!
Silnego trzeba gabinetu,
silnej pięści trzeba nam.

Neun.

Ze spraw ruskich.

PRASA RUSKA O DRZE FRANCE Z POWODU 5 ROCZNICY ŚMIERCI.

Lwów, 29. maja.

Przed uroczystością przeniesienia zwłok ś. p. Dra Iwana Franki do własnego grobowca, poświęciła mu prasa ruska szereg bardzo przychylnych wspomnień. Najbardziej trafną charakterystykę życia i działalności tego uczonego ruskiego, przynosi „Ridnyj Kraj", omawiając obszernie serdeczny jego stosunek do Polaków i prześladowania, jakich doznawał od swoich własnych ziomków, które wyrwały mu z ust słowa: „Nie kocham Ukraińców". Oto dosłowne powtórzenie ustępu w jego piśmie własnoręcznem, usprawiedliwiającem wyrzeczone słowa: „Nie kocham Ukraińców. Tak mało znalazłem między nimi prawdziwych charakterów, a tak dużo drobnostkowości, ciasnego zaślepienia, dwulicowości, zarozumiałości, że nie wiem rzeczywiście, za co miałbym ich kochać, pomijając nawet te tysiące większych i mniejszych szpilek, które mi nieraz w najlepszej intencyi wbijano pod skórę". Takich zarzutów przeciw własnym ziomkom nazbierał tam ś. p. Franko więcej i wydrukował je jako wstęp do dzieła swego — wydanego w języku polskim p. t. „Obrazki galicyjskie". Autor artykułu tego w „R. Kraju" p. Mychajło Jackiw, naczelny redaktor pisma tego, tłumaczy Frankę, co pchnęło go do napisania znanego paszkwilu na Mickiewicza w wiedeńskiej „Die Zeit" następująco: „Lecz szczera współpraca Franki i jego serdeczne stosunki do najwybitniejszych Polaków-demokratów ówczesnej doby zagrażały magnatom, w których duszy Polska historyczne z przed 1772 r. i tradycya 4-letniego sejmu należały do nienaruszalnych dogmatów i którzy zostawali w dodatku jeszcze pod wpływem „tego" trzeciego, pod dyktatem Austryi: Divide et impera. Rozpoczął się kurs polityki Badeniego, eksterminacyjna robota wszechpolska, bezwzględna reakcya wśród Ukraińców galic., szowinistyczna akrobatyka, samowola starostów i c. k. żandarmeryi austr., krwawe wreszcie wybory — wzruszyły Franke do głębi, wytrąciły z równowagi filozoficznej jego i tak stargane nerwy i wówczas umieścił on w tym tygodniku ostrą krytykę niezdrowych objawów duszy szlacheckiej, wiążąc je z niektórymi utworami Mickiewicza. Wobec Mickiewicza nie został on jednak dłużnikiem. W ostatnich latach swej pracy wydał wielkie dzieło, które wprawdzie w samem założeniu okazało się chybione, lecz przyniosło niezwyczajnie gorące słowo o Mickiewiczu i szereg tłumaczeń utworów jego".

„Mimowoli nasuwa się pytanie — kończy p. Jackow — jakie stanowisko zająłby obecnie Franko wobec Polaków" — i odpowiada, że krytyczne wobec wszechpolskiej polityki zachłannej, a niezmienne wobec demokratyzmu polskiego o ile on szczery, a i dlatego, że Polacy uwolnili Galicyę wschodnią od czerwonej zagłady.

„Wpered" stawia Frankę na równi z Szewczenką i obu nazywa pierwszymi i największymi poetami Wszechukrainy.

„Ukr. Wistnyk", organ partyi, która zażadle zwalczała Frankę za deprawacyę młodzieży, podkopywanie wiary w świętość, burzenie ładu społecznego, za socyalizm i t. p. — wypisał mu gorące hymny.

W obronie Śląska.

Lwów, 29. maja.

Onegdaj odbyło się we Lwowie posiedzenie Sekcyi doraźnej pomocy dla Śląska pod przewodnictwem prezydenta Stahla, na którem redaktor Wysłouch zdał sprawę z rozwoju akcyi w dniach ostatnich. W szczególności podał, że Komitet Obrony Kresów zachodnich wyasygnował 1,500.000 mk., że pierwsza przesyłka z darów Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża i „Wszystko dla frontu" odeszła we środę pod strażą, że z prowincyi prócz Czortkowa, o którym dawniej podano wiadomość, wysłały po wagonie żywności powiaty Zborów, Brody, Sokal, a Żydaczów półtora wagona.

Kolumna sanitarna ma odejść w najbliższych dniach.

Sprawozdawca wyszczególnił znaczniejsze ofiary złożone w dniach ostatnich. Omówił dalej różne sprawy organizacyi, która dobrze się rozwija. Między innemi zbiórka po domach przez organizacye kobiece już się rozpoczęła, a listy składkowe do biur i urzędów będą rozesłane przed 1. czerwca.

W dyskusyi zabierali głos: Dr. Stawiński, rektor Pawlik, P. Maciałek, dr. Vincenz, dalej delegat z G. Śląska, dr. Borowiec prezes „Sokoła", radca Bogdanowicz, mjr. Wizimirski, p. Popielowa i inni.

Wskazano na potrzebę rozruszania włościaństwa do składek, ponieważ jednak z tej strony oczekiwana pomoc finansowa dopiero zwolna się rozwinie, a zachodzi konieczność doraźnej pomocy, na propozycyę p. Laskowskiego postanowiono zwrócić się do instytucyi finansowych o natychmiastowe ofiary i do tego celu wybrano komisyę, złożoną z p. Laskowskiego, Wasunga i redaktora Frylinga.

Wkońcu wzmocniono komitet ściślejszy przez wybór nowych członków. Komitet ten stale urzęduje w lokalu przy ul. Sykstuskiej 10 w godzinach od 10 do 11 rano.

Ponadto są stałe, informacyjne dyżury, od 5—7 popoł. (z wyjątkiem świąt) w Komitecie Obrony Kresów Zachodnich, pl. Maryacki 10, gdzie odbiera się także ofiary.

Rokowania naftowców odroczone do wtorku.

Lwów, 29. maja.

(mg) Wczoraj trwały obrady robotników zagłębia naftowego z przemysłowcami znów cały dzień i zostały na razie odroczone do wtorku. Głównym punktem spornym jest jeszcze sprawa rekompensaty za dni strajku, którą robotnicy chcieli zyskać przez żądanie 10 proc. premii za cały rok. Gdy pracodawcy żądanie to odrzucili, pracownicy zażądali trzytygodniowej płacy, płatnej w czerwcu.

Ten postulat został również odrzucony, lecz przemysłowcy, chcąc uwzględnić inne ekonomiczne żądania robotników, przyrzekli przyczynić się do stworzenia kooperatywy robotniczej, przeznaczając 1000 mk. na głowę jako fundusz zakładowy. Robotnicy natomiast domagali się przyznania 10.000 mk na głowę, wreszcie zniżyli to żądanie do 4.000 mk.

Gdy pracodawcy oświadczyli, że od przyrzeczonego tysiąca na głowę nie odstąpią, przedstawiciele robotników nie dali stanowczej odpowiedzi, lecz odwołali się do walnego zgromadzenia, które odbędzie się dziś, t. j. w niedzielę w Borysławiu. Wobec tego rokowania odroczono do wtorku i delegaci robotników powrócili do Borysławia. Szef urzędu naftowego Widomski wyjechał do Warszawy. Następną konferencyę pracodawców oznaczono na godz. 4 w poniedziałek.

Izby skarbowe we Lwowie i Krakowie.

Lwów, 29. maja.

Prezydyum Dyrekcyi Skarbu ogłasza:

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu powstają na obszarze Małopolski dwie Izby skarbowe, a mianowicie Izba skarbowa w Krakowie na obszar województwa krakowskiego oraz Izba skarbowa we Lwowie na obszar województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Izby skarb. w Krakowie i we Lwowie rozpoczną swą działalność z dniem 1. czerwca 1921 r. jako władze skarbowe II. instancyi w dotyczących okręgach terytoryalnych. Tem samem ulega rozwiązaniu z dniem 31. maja 1921 r. dotychczasowa Dyrekcya Skarbu dla Małopolski we Lwowie. Zresztą w organizacyi władz i urzędów skarbowych I. inst. w Małopolsce nic nie następuje żadna zmiana.

Przedmiotowy zakres działania każdej z Izb skarbowych na jej terytoryum odpowiada na ogół zakresom działania dotychczasowej Dyrekcyi skarbu dla Małopolski z pewnymi wyjątkami. Bliższe szczegóły zawarte są w rozporządzeniu ministra skarbu z d. 27. kwietnia 1921, L. 1623/D. A., które niebawem ukaże się w Dzienniku ustaw.

Protest gminy m. Lwowa przeciw przeniesieniu archiwum wojennego.

Lwów, 29. maja.

(a) W myśl zapadłej uchwały Rady miejskiej, prezydyum miasta wysłało do prezydyum ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie uroczysty protest przeciw zamierzonemu przeniesieniu archiwum wojennego ze Lwowa.

Ministerstwo spraw wojskowych w chwili, gdy tworzy nowe archiwa w Poznaniu i Krakowie z aktów, dotyczących dziejów porozbiorowych, zamierza ze względów oszczędnościowych rozwiązać istniejące od roku 1918 takie samo archiwum we Lwowie, a akta przenieść częściowo do Warszawy, a częściowo wcielić w skład zbiorów archiwum państwowego we Lwowie.

Akta archiwum stanowią całość dla siebie, są cennem źródłem do badań historyi Galicyi pod panowaniem austryackiem, a tak samo jak niema zamiaru rozwiązywania archiwum państwowego władz cywilnych, powinno pozostać archiwum wojskowe dla aktów specyficznie galicyjskich, bez przewożenia do centralnego rachiwum w Warszawie lub wcielania w skład archiwum państwowego we Lwowie.

W razie zlikwidowania i przeniesienia zbiorów archiwalnych musiałby nastąpić z natury rzeczy długotrwały zastój aż do chwili ponownego uporządkowania i zoryentowania się personalu w masie materyału aktowego. Byłoby to połączone z dotkliwą szkodą dla toku służby a i dla interesów osób prywat-

nych. Wojskowy charakter aktów nie kwalifikuje je zresztą do załatwienia przez władze niewojskowe.

Archiwum wojenne, jako samoistne ognisko kulturalnej i naukowej placówki kresowej, powinno dla dalszego użytku społeczeństwa i badaczy dziejów b. zaboru austryackiego nadal pozostać we Lwowie.

Nowy podatek gminny.

Lwów, 29. maja.

Referent finansowy gminy m. Lwowa, starszy radca Magistratu p. Ostrowski, dla zwiększenia dochodów miejskich opracował następujący statut o poborze podatku od ładunków kolejowych na rzecz gminy miasta Lwowa, który musi jeszcze uzyskać zatwierdzenie władz:

§ 1. Gmina miasta Lwowa uprawniona jest do pobierania podatku od ładunków kolejowych, przywożonych i wywożonych ze Lwowa przez stacye kolejowe, we Lwowie istniejące, bądź też stacye kolejowe, znajdujące się w niewiększej odległości, niż 3 kilometry od granic miasta.

§ 2. Podatek miejski od ładunków kolejowych wynosi: 1) od przedmiotów spożywczych, wymienionych w taryfie akcyzowej dla miasta Lwowa, ogłoszonej rozporządzeniem byłej galic. krajowej Dyrekcyi Skarbu, z d. 15. listopada 1875, Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 8 z r. 1876 a) przy przesyłkach pospiesznych 10 mk. za 100 kilo wagi, b) przy przesyłkach zwyczajnych 5 mk. za 100 kil. wagi.

2) od wszystkich innych przedmiotów: a) przy przesyłkach pospiesznych 20 mk. za 100 kil. wagi; b) przy przesyłkach zwyczajnych 15 mk. za 100 kil. wagi.

Przy obliczaniu podatku ułamek poniżej kilograma wagi liczy się za cały kilogram.

3) Od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pospiesznych, za które przewozowa opłata kolejowa oblicza się nie według wagi, przynosi podatek ładunkowy:

a) za konie i bydło rogate i nierogaciznę po 40 mk. od sztuki;

b) za wszystkie inne zwierzęta po 10 mk. od sztuki.

§ 3. Podatek ładunkowy miejski pobierają kasy kolejowe, wymienionych w § 1 statutu stacyi kolejowych przy przyjmowaniu względnie wydawaniu ładunków odbiorcom. Wpływy podatku winna odnośna Dyrekcya kolejowa przekazywać Kasie miasta Lwowa miesięcznie, za miesiąc ubiegły z dołączeniem szczegółowych wykazów artykułów, za które podatek pobrano.

Magistratowi miasta Lwowa przysługuje prawo sprawdzania tych wykazów, sporządzonych przez organa kolejowe, przyczem mają one obowiązek udzielania wszelkich informacyi, dowodów i ksiąg, dotyczących podatku.

§ 4. Wolne od podatku miejskiego są ładunki, przewożone transito przez stacye kolejowe, dalej ładunki, będące własnością skarbu państwa, kolejowego, ładunki osób, którym przysługuje uwolnienie od danin i opłat na podstawie prawa narodów lub specyalnych umów międzypaństwowych, ładunki, będące własnością gminy miasta Lwowa, wreszcie ładunki instytucyi dobroczynnych, które uzyskają specyalne zwolnienie od Magistratu m. Lwowa.

§ 5. Magistrat miasta Lwowa obowiązany jest do zwrotu Zarządowi dróg żelaznych kosztów, wynikających z poboru podatku miejskiego od ładunków.

§ 6. Przepisy wykonawcze do Statutu niniejszego wydane zostaną przez Magistrat miasta Lwowa.

§ 7. Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez Władzę nadzorczą z dniem ogłoszenia przez Magistrat miasta Lwowa i obowiązuje do czasu uregulowania sprawy poboru podatku od ładunków kolejowych w drodze ustawowej, w każdym razie nie dłużej niż przez trzy lata od dnia nałożenia.

Sprawy miejskie.

ZMIANY W RADZIE SZKOLNEJ MIEJSKIEJ.

Lwów, 29. maja.

(a) Na kierujących stanowiskach Rady szkolnej miejskiej zaszły zmiany następujące: miejsce dotychczasowych inspektorów pp. Paczosy i Wolowicza zajęli inspektorowie Zaklika i Wańczura, którzy objęli już urzędowanie. Pierwszy z ustępujących przeniesiony do Rady szkolnej powiatowej, drugi objął z powrotem stanowisko profesora gimnazyalnego.

Z komisyi czyszczenia miasta.

Zwiększenie personalu i inwentarza Zakładu czyszczenia miasta. — Kary za wykroczenia przeciw porządkowi w mieście. — Kanały na ukończeniu. — Stosunki hygieniczne placów targowych. — Podwyżka płac szoferów miejskich.

Lwów, 29. maja.

(mg) Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi czyszczenia miasta, odbytem pod przewodnictwem r. Souppera, przedłożył kierownik M. Zakładu czyszczenia miasta inż. Misterka zestawienie cyfrowe, w którem porównał ilość personalu i inwentarza Zakładu w roku przeszłym i bieżącym. Liczba zaprzęgów wzrosła z 8 na 19 par, liczba osób zatrudnionych (woźniców, rzemieślników, szoferów, wózkarzy, robotników itd.) z 138 na 278. Referent nadmienił, że w ciągu niecałych dwóch miesięcy Zakład podał policyi państwowej do ukarania 28 osób za przekroczenie przepisów o utrzymaniu czystości w mieście.

W dyskusyi przemawiali rr. Jakóbczyński, Lang, Wczelak, Marecki, Tomaszek, Murzyński, Kotowicz, Wixel i szef departamentu technicznego inż. Wierzbicki, który stwierdził, że prace przy przebudowie kanałów, które mimo wielkich trudności szły wyjątkowo szybko, są już na ukończeniu i potem będzie można przystąpić do szutrowania ulic porfirem.

Na wniosek r. Mareckiego uchwalono polecić Zakładowi czyszczenia miasta, by place i ulice, na którym znajdują się stragany z artykułami żywności były pilniej oczyszczane i skrapiane ze względów hygienicznych. Przyjęto dalej wniosek r. Tomaszka na uruchomienie studzien i starych wodociągów w celu czerpania wody do kropienia ulic i wnioski r. Kotowicza na odniesienie się do policyi i wojskowości, by wydano szoferom zakaz szybkiej jazdy, która niszczy bruki i by zakazano postojów i karmienia koni na ulicach, gdyż w ten sposób zanieczyszcza się miasto. Łącznie z tymi wnioskami uchwalono wniosek dodatkowy r. Wixla, ażeby odnieść się do DOG. o ścisłe przestrzeganie przepisu uwidoczniania numerów na automobilach.

Wkońcu na wniosek inż. Misterki, który przedstawił prośbę szoferów miejskich o podwyżkę płac, postanowiono porozumieć się z prezydyum miasta, by szoferom podwyższono płacę miesięczną na 12.000 mk., a szoferom mechanikom na 16.000 mk. W sprawie podwyżek dla rzemieślników Zakładu czyszczenia miasta ma inż. Misterka przedłożyć wnioski. Wreszcie postanowiono urządzić łazienki dla pracowników Zakładu.

Straż mogił polskich bohaterów.

Lwów, 29. maja.

(a) Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Straży mogił polskich bohaterów, na którem postanowiono rozpisać konkurs na architektoniczne ujęcie cmentarza „Obrońców Lwowa“ i projekt kaplicy. Jednym z warunków konkursu jest ujęcie stoków, przeprowadzenie taras i schodów dla drugiego wejścia ze strony Pohulanki względnie założenie katakomb. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 30 czerwca.

Wydział Straży mogił polskich postanowił zwrócić się do rodzin interesowanych, by do dnia tego wstrzymały się z darniowaniem grobów na stokach, co obecnie nie da się przeprowadzić dla pochyłości terenu, który będzie wyrównany i uporządkowany. Ta właśnie część cmentarzyka należeć będzie do najpiękniejszych. Obecna posucha brak dobrej ziemi do podsypywania pod rośliny sadzone, brak wody i ludzi do pracy utrudnia nie zmiernie pracę na cmentarzyku. Mimo piętrzących się trudności i olbrzymich kosztów obkładania grobów, zostało na wiosnę udarniowanych ponad 100 grobów, wiele innych zasadzonych roślinami trwałemi i zasianych letniemi.

Komitet apeluje do społeczeństwa o pomoc w pielęgnowaniu grobów, jako dzieła uczczenia pamięci poległych. Dotąd pielęgnacyę grobów żołnierzy nieznanych a szczególnie wielkopolskich objęły panie: H. Caro, Z. Czarnecka, O. Lasocka, Z. Łotocka, A. Robakowska i jej uczenice i t. d.

Rodziny poległych, pragnące obłożyć groby zgłaszać się winny u sekretarki p. L. Białoskórskiej każdego wtorku i piątku od godz. 5—7 na cmentarzu Obrońców.

Wydział straży mogił postanowił złożyć podziękowanie dyrekcyi firmy „Compagnie Internationale des Petroles“ za cenny dar 30 m. rur cynkowanych, które będą użyte do urządzenia wodociągu oraz p. A. Kolscherowi, dyrektorowi firmy „Pezet“ za dar 5.000 kg. wapna na budowę kaplicy.

Nowe seminaryum rabinackie we Lwowie.

Lwów, 29. maja.

Reskryptem z dnia 28. kwietnia 1921 minister W. R. i O. P. udzielił izraelickiej gminie wyznaniowej we Lwowie koncesyi na otwarce „Zakładu dla kształcenia rabinów ortodoksyjnych“ im. Samuela Horowitza we Lwowie. Otwarcie pierwszych dwóch klas zakładu może nastąpić z rokiem szkolnym 1921/22 po zatwierdzeniu obu dyrektorów — nauk świeckich i nauk judaistycznych — przez Ministerstwo.

Jako członków kuratoryum zakładu Ministerstwo zatwierdziło dotąd na wniosek przełożeństwa gminy: 1) prezydenta przełożeństwa, 2) fundatora Samuela Horowitza, 3) Józefa Babada, rab. w Kałuszu, 4) Nat. Lewina, rab. w Rzeszowie, 5) Ged. Schmelkesa, rab. w Przemyślu, 6) prof. dr. M. Schorra, 7) I. Dunina, 8) L. Wahla, 9) J. Wittelsa.

Inicyator zakładu, długoletni prezes lwowsk. gminy izr., oraz prezes Izby handl. i przem. we Lwowie, Samuel Horowitz, ofiarował milion mk., jako zawiązek funduszu żelaznego dla instytucyi, gmina izraelicka zaś własny dom przy ul. Za Zbrojownią.

Aby instytucyi tej, pierwszej, zakładanej przez gminę wyznaniową, a nie stowarzyszenia prywatne, wymagającej bardzo znacznych funduszów, dać trwałe podstawy bytu, Ministerstwo gotowe będzie tym gminom izr., które wyrażą chęć stałego a wybitnego popierania jej, zezwolić na podniesienie w tym celu normy t. zw. podatku wyznaniowego.

Z okazyi 80 rocznicy urodzin p. Sam. Horowitz złożył na ręce prezesa zboru dr. J. Diamanda, który bawił wspólnie z reprezentantem zarządu szpitala izr. p. A. Rosnerem, jako wspólna delegacya w Wiedniu, na ten sam cel drugi milion marek.

NADESŁANE.

Zakłady graficzne Koziańskich
dawniej (Orgelbranda Synów)
Warszawa,
Krakowskie Przedmieście l. 66
przyjmują zamówienia 12072
na Kalendarze blokowe, kieszonkowe, biurowe i t. p. na rok 1922.

SZTUKA DZIECKA.

Lwów, 29. maja.

Otwarto wystawę niezwykłą i ze wszech miar interesującą, a naprawdę bardzo ładną. „Artyści", którzy na niej wystąpili z swemi pracami, dalecy są jeszcze od marzeń o sławie, od starań o rozgłos, od obliczeń, ile tysięcy może im przynieść to lub owo dzieło. Ci mali malarze i rysownicy, którzy tworzą „sobie, nie komu", a tworzą tylko z wewnętrznego popędu wyrażania plastycznie swych wrażeń lub widziadeł naiwnej wyobraźni — nie domyślają się drzemiących w nich powołań i talentów, ani nie zdążyli jeszcze wtłoczyć swej fantazyi w ramy szablonu.

Rysują tak, jak niewprawną rączkę prowadzi młody, nieznający pęt i niemożliwości umysł i nieskażone oko, tworząc dziecięce arcydziełka, lub też serdeczne bohomazy, zawsze jednak zawierające dużą dozę inwencyi i indywidualności, a często zadatki prawdziwego talentu malarskiego.

Wystawa Sztuki Dziecka, urządzona staraniem Ministerstwa sztuki i kultury przy współudziale Min. oświaty, której otwarcie odbędzie się dziś w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5), mieści olbrzymią ilość prac małych adeptów sztuki od lat 4 do 14-stu. Nadesłało swe rysunki, bezpośrednio lub też za pośrednictwem szkoły, około stu uczniów ze wszystkich miast Polski. Sam Lwów wystąpił z pokaźną cyfrą 800 rysunków.

Rozmaitość tu taka, że możnaby z przyjemnością posiedzieć w tych salach kilka godzin i odkrywać coraz to nowe perełki, coraz więcej zastanawiające szkice. Bo przedewszystkiem, cała ta wystawa — to prawdziwy, zbiorowy obraz dziecięcej duszy i historya jej wieczyście powtarzającego się i wieczyście świeżo objawionego rozwoju. Od pierwszych niezgrabnych kształtów, wśród których koń mało się różni od stołu, do prześlicznych pejsażyków zdjętych z natury lub przepysznych, jak na rękę 12 letniego malarza-kompozytora scen batalistycznych...

Tematy tak różnorodne, jak różnolita, pełna wrażliwości i fantazyi, która w późniejszym wieku nigdy nie wraca — jest myśl dziecka. Ale każdy z tych początkujących malarzy ma swój ulubiony temat: jeden maluje wciąż morze i okręty; inny kocha konie i umie z dziwnym, pełnym współczucia wyrazem, choć nieudolnym ołówkiem, oddać duszę zwierzęcia. Wogóle świat zwierzęcy znajduje wielu chętnych i czułych odtwórców.

Ale już najchętniej wkracza pędzel dzieciaka w krainę baśni: zaczarowane królewny, krasnoludki, potwory, występują w całym cudzie barw i fantastycznych kształtów, tak, jak widzieliśmy je wszyscy — w kraju lat dziecinnych. Wiele ciekawych szkiców ilustruje obronę Lwowa.

Warto też zwrócić uwagę na przedmioty sztuki stosowanej, jak batiki na drzewie i materyi, koronki, wypiatanki, wykonane prześlicznie dłonią dziecka.

W miłej wędrówce po zarzuconych obficie barwnymi szkicami salach, zjawia się jednak myśl przykra i natrętna, jak wielką krzywdę czynili dawni pseudopedagogowie, wodząc ich spragnioną swobody rękę po kropkowanych zeszytach i każąc odrysowywać ornamenty z przepisanych wzorków. Czy nie była to droga, którą prowadzono nas — na szyny życiowego i umysłowego konwenansu.

M. G.

Ludowy teatr góralski we Lwowie.

Lwów, 29. maja.

Trupa górali zakopańskich (zupełnie oryginalnych, dość spojrzeć na historyczne prawie nazwiska na afiszu) wystąpiła wczoraj we Lwowie z niezwykle miłym, ciekawym i niecodziennym spektaklem p. t. „Janosik". Eleonorą Duse niejako całej trupy jest urocza góralka Helena Rojówna, autorka sztuki, reżyserka i pierwsza amantka. Podziwiać należy intuicyę, zmysł teatralny i pracowitość tej córy Tatr, której udało się z wczorajszych jeszcze woźniców lub ceprów stworzyć aktorów, umiejących się poruszać wśród kulis, ze swobodą i wdziękiem. Było to teatrum ludowe, w najczystszem tego słowa znaczeniu, rozbrajające prymitywną prostotą, która była marzeniem największych aktorów świata, teatrum, o którem możnaby pisać całe studya. Tembardziej zdumiewać musi ten brak zainteresowania u naszych sprawozdawców teatralnych, którzy solidarnie świecili nieobecnością. Rzecz naturalna, że najsilniej przemówiła do szerszej publiczności rozlewna piosenka góralska, a przedewszystkiem taniec zbójnicki, który znalazł niezrównanych przedstawicieli w dwóch zwłaszcza członkach góralskiego zespołu. Więc numera taneczne były oklaskiwane gorąco przez dość licznie zgromadzoną publiczność, która zmuszała tancerzy do „bisów". Kto spędzić chce miły, niekonwencyonalny wieczór, kto chce odetchnąć romantyczną poezyą Tatr, niech pośpieszy dziś do „Sokoła" na ostatnie przedstawienie dziarskiej trupy góralskiej, która po Lwowie wybiera się w turnee po kresach Małopolski. Sympatyczni górale aktorzy, choć nie robią dobrych interesów finansowych, mają pogodne miny. Cieszą się, że danem im jest zwiedzić ukochaną Polskę.

(h. z.)

Kronika telegraficzna.

(Telef.) (m) **Wiceminister spraw wewn. Dunikowski** udał się do Lwowa, gdzie przewodniczyć będzie komisyi, zajmującej się rozdziałem urzędników Namiestnictwa galicyjskiego między 4 województwa Małopolski.

(Telef.) (m) **Szefem wydziału mieszkaniowego** ministerstwa spraw wewn. mianowany został p. Stefan Stefanowicz, poprzednio urzędnik Namiestnictwa we Lwowie, a obecnie inspektor administracyjny ministerstwa spraw wewn. Szefem wydziału samorządu miejskiego mianowany został Dr. Rudolf Sikorski, długoletni starszy radca magistratu krakowskiego, szef krakowskiej kancelaryi prezydyalnej.

(F. E.) **Kierownik ministerstwa spraw zagran. Jan Dąbski** zwrócił się do prokuratoryi z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej znanego publicystę warszawskiego Dr. Wł. Rabskiego oraz redaktora „Kuryera Warsz." p. Konrada Olchowicza. P. Dąbski zarzuca tym panom, że popełnili oszczerstwo w druku przez wydrukowanie w „Kur. Warszawskim" felietonu p. Rabskiego p. t. „Kartki ulotne".

(PAT) **Przy ciągnieniu 4 proc. premiowej pożyczki państwowej** wygrana padła na numer 1.496.896, sprzedany w Oddziale warszawskim P. K. K. P.

ZAKOPANE WE LWOWIE.

Dziś wieczorem w sali „Sokoła", drugi i ostatni występ trupy góralskiej w malowniczej sztuce ludowej ze śpiewami i tańcami p. t.: „Janosik"
Bilety w składzie nut B. Połanieckiego. 12322

63

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

„Więźniowie moi byli zawsze szanowani, za wykup zwracałem im wolność, a życie ich było dla nas święte.

„Wydałem rozporządzenie, wedle którego mogli zawsze liczyć na szacunek i pomoc w razie potrzeby.

„Zdarzało się nieraz, że wpadali nam w ręce ludzie, mający przy sobie bardzo maleńką sumę, zaoszczędzoną z własnej pracy, inni znowu zupełnie nie mieli pieniędzy..."

Ujmujący uśmiech pojawił się na ustach młodzieńca; na twarzy jego równocześnie było pewne zmieszanie; pochylił się do ucha Matyasza i szeptał:

— Od takich wcale nie żądałem okupu... A niekiedy... ale nie powiedz tego nikomu — Ismael, nasz skarbnik, gdyby wiedział, nie darowałby mi tego — niekiedy dawałem im — O! tylko najbiedniejszym! — mały zasiłek na drogę... z mojej prywatnej kasy.

Matyasz z ojcowskim uśmiechem spojrzał na niego i pełen podziwu mówił:

— Tak, tak! Tyś godne dziecko tych, których tak bardzo kochałem!...

— Mówmy o nich, Matyaszu — rzekł młodzian z niewysłowionem wzruszeniem.

Ujął starca za rękę i cichym głosem dodał:

— Opowiedz mi coś o mojej matce!...

CZĘŚĆ PIĄTA

Jaskinia panter.

I.

Wyciągnięty na swem legowisku, usłanem miękkiemi skórami, leżał Syn Nocy. Trawiony straszna gorączką majaczył.

Ismael nie opuszczał go ani na chwilę. Siedział nie spuszczając oczu z rannego, zaniepokojony, z czołem zoranem głębokiemi zmarszczkami i spojrzeniem pełnem troski.

Trochę dalej przykucnął Hoggar; kolana objemował rękami, patrzył nieruchomo przed siebie i dumał zasmucony. Obok niego stary Matyasz myślał z rozpaczą:

„Czyż po to go odnalazłem, by znowu utracić?"

Cichutko, bez szelestu wsunął się Teddy i ostrożnie podszedł do łóżka. Delikatnie, końcem palców dotknął ramienia Ismaela, który nawet nie zauważył jego wejścia.

Podniósł głowę stary mędrzec i spostrzegł w oczach reportera pełne niepokoju pytanie.

Potrząsnął zwolna głową.

— Czy znowu gorzej? — zapytał cichym głosem Teddy.

— Tak, gorączka wzrasta, pomimo wszelkich moich zabiegów — odparł zgnębiony Ismael.

Głęboki smutek zawładnął sercem reportera. A więc jego przyjaciel musi umrzeć? A czyż nie on był pośrednią przyczyną tego, co zaszło?

Zdawało mu się, że na niego do pewnego stopnia spada odpowiedzialność za to całe nieszczęście.

Niespokojne oczy biednego Teddy błądziły dookoła, a czoło powlekała ponura troska.

Ciężyła mu strasznie cisza i ta bezczynność.

To okropne tak tu siedzieć nieruchomo, nie być zdatnym do niczego!... — myślał Teddy, odczuwając ogromną potrzebę działania i chcąc być użytecznym.

Ale Ismael, pochylony nad chorym, jemu tylko oddany i nim tylko zajęty, nie zwracał wcale uwagi na obecność reportera.

Hoggar nieruchomy jak posąg trwał ciągle w tej samej pozycyi. A Matyasz także na uboczu z rozkazu Ismaela wstrzymywał oddech i nie odrywał oczu pełnych trwogi i bólu od dziecka swych panów, odnalezionego w tak cudowny sposób.

* * *

Ewa wybrała się na poszukiwanie Pedra Alvareza.

Znała dobrze miejsce, dokąd można było uciekać w razie niebezpieczeństwa.

Kryjówka, wyśmienicie schowana w olbrzymich skałach, które były prawdziwym labiryntem i służyły za schronienie tym łotrom.

I tam go też znalazła, palącego fajkę z filozoficzna pogodą.

Widok wchodzącej siostrzenicy sprawił mu miłą niespodziankę.

— Sama jesteś? — pytał uprzedzająco.

— Tak, dziko odparła dziewczyna.

— Gdzie zostawiłaś Dicka?

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

W niedzielę 29. maja o 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami".

W niedzielę 29. maja o 7'30 wiecz. „Biały mazur" operetka.

Poniedziałek 30. maja o 7'30 wiecz. „Tajfun" dramat.

Wtorek 31. maja o 7'30 wiecz. „Biały mazur" operetka.

—o—

Nowy szef Wydziału Bibliotek. Z Warszawy donoszą, że na opróżnione po zgonie ś. p. dra Józefa Korzeniowskiego stanowisko szefa Wydziału Bibliotek rządowych w Warszawie mianowany zostanie w najbliższych dniach dyrektor Biblioteki Uniwers. w Poznaniu, dr. Kunze, Lwowianin, jeden z najwybitniejszych w tej gałęzi wiedzy specyalistów. Dyr. Kunze bawi obecnie w Warszawie.

„W obronie Ojczyzny", tygodnika społeczno-politycznego, pod redakcyą Bolesława Wysłoucha, nr. 22, przynosi wiele interesujących artykułów, oraz wiadomości aktualnych.

Nie będzie kurzu na placu Powstawowym. Celem zapobieżenia wytwarzaniu kurzu uciążliwego dla publiczności używającej przechadzek, zarządza magistrat zupełne zamknięcie placu Powystaowego dla wszelkiego ruchu kołowego tak powozów jak i automobili w czasie sezonu letniego tj. do końca października 1921. Dowóz środków żywności do restauracyi ma być dokonywany od ulicy Poniatowskiego między 7 a 10 przedpoł.

W recenzyi wczorajszej z Teatru dyablik drukarski w czwartym wierszu od dołu zamiast „zarysowanie postaci" zmienił na „recytowanie".

(—) **Echa inwazyi ruskiej.** W r. 1918, Marya Wolańska, nauczycielka, wyjechała ze Lwowa, po zostawiając rzeczy swe w zamkniętem mieszkaniu przy ul. Franciszkańskiej 15. Gdy w r. 1919 Wolańska powróciła do Lwowa, zastała mieszkanie swe zamknięte, jednak wewnątrz spostrzegła brak srebra stołowego, znaczniejszej ilości bielizny i innych rzeczy wartośc 150.000 mk. O kradzieży nie wspominała nikomu. Dopiero wczoraj, gdy spostrzegła swą srebrną łyżeczkę u swej sąsiadki, zawiadomiła o kradzieży policyę. W sprawie tej obecnie prowadzi się śledztwo.

(—) **Amatorzy papieru gazetowego.** Wczoraj przed godz. 10 wieczorem skradziono z podwórza drukarni Lwowskiej przy ul. Kopernika 11 rolę papieru gazetowego. Kradzież popełniono na szkodę wydawnictwa „Chwila". Skradziony papier przedstawiał wartość 12.000 marek.

(—) **Gdzie prawda?** Bernard Badiner, zam. przy ul. Nenckiego 6, oskarżył wczoraj na policyi swą kucharkę, Bertę Hauptmann o kradzież 20 tysięcy marek z zamkniętej szuflady szafy. Hauptmanówna przyznała się do kradzieży, ale tylko do 8000 mk. Obecnie organa policyjne przeprowadzają dochodzenia w kierunku ustalenia wysokości skradzionej kwoty.

KOMUNIKATY.

Amerykański dzień zaduszny. W poniedziałek 30 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się na cmentarzu obrońców Lwowa nabożeństwo za poległych w Polsce Amerykanów, złożenie wieńca, przemowy, przy udziale członków ambasady amerykańskiej. W razie niepogody o tej samej godzinie nabożeństwo żałobne w kościele ewangelickim (ul. Zielona 9). DOG. uprasza uprzejmie o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Tow. „Rozwój" zaprasza wszystkich członków swoich i b. Tow. „Swój do swego" na ogólne zebranie, które odbędzie się 1. czerwca o 7 wiecz., ul. Piekarska 28, I. Goście mile widziani.

Ogólny wiec rękodzielników i przemysłowców odbędzie się 5. czerwca br., w gmachu własnym, przy placu Strzeleckim.

Konkursy na „Pieśń Polska" imienia Władysława Żeleńskiego w Lublinie zapowiadają się świetnie. Na konkurs kompozytorski nadesłano ogromną ilość pieśni. Do konkursu wykonawczego stają największe śpiewaczki polskie. I nagroda ministerstwa sztuki i kultury w kwocie 25.000 mk., II nagroda „Miasta Lublina" (25.000 mk.). Wykonawczy: I, II, III Towarzystwa Muzycznego (50 tysięcy marek). Sąd konkursowy pod przewodnictwem radcy ministeryum sztuki P. Szopskiego, złożą delegowani sędziowie. Ostatni termin zgłoszeń 7. czerwca. Początek konkursu 23. Wynik 27. Informacyi udzielają: Warszawa: prof. Konopasek (Tow. Muzyczne), Poznań: prof. Raczkowski (Akademia Muzyczna), Lwów: dyr. Sołtys (Tow. Muzyczne), Kraków: prof. Piotrowski (Konserwatoryum), oraz dyrektor Twa Muzycznego w Lublinie Janusz Miketta.

Dentysta Józef Rappaport powrócił ul. Akademicka l. 10. 12323

—o—

Ostrzeżenie

przed złudnem podobieństwem w opakowaniu, jednakowoż jakościowo gorszą pastą, sporządzoną z wody i kwasu, niszczącą przeto obuwie a naśladnującą naszą najlepszą **terpentynową pastę do obuwia** 10895

„PURUS"

Fabryka „PURUS", chem. zakład przem. Sp. z ogr. odpow.

Kraków, skrytka pocztowa 77.

EKONOMISTA.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 29. maja.

Na wczorajszej nieoficyalnej giełdzie panowała tendencya zwyżkowa przy małych obrotach. Dolary amerykańskie notowano 985—995, jedynki i dwójki 970—975; dolary kanadyjskie 860—870; jedynki i dwójki 850—855; marki niemieckie tysiączki 17—17.30; setki 16.80—16.90; drobne 16.50 16.60; leje 16.80—17; drobne 16.50—16.60; korony czeskie 14.80—15; drobne 14.40—14.50; tysiączki austr. 2900—2950; setki 226—227; 50- 120—130; 20- 1.60—1.65; 10- 1.30—1.35; franki francuskie 65—70; funty sterlingi 3600—3650; ruble pięciosetki 2.40—2.70; setki 4—4.40; jedynki 85—90; trójki 1.20—1.25; piątki 1.35—1.45; dziesiątki 1.60 do 1.65; po 25- 1.80—1.95; dumskie tysiączki 70 do 72; a 250 50—52; hrywny 5.50—5.80; karbowańce 3.50—3.80.

Złoto: 20-kor. austr. 3400—3450; 20-markówki 3900—4000; 20-frankówki 3300—3320; 10-rublówki 4500—4520; funty sterlingi 3900—4000; dolary 940—950.

Srebro: korony austr. 63—63.50; floreny 120 do 125; ruble 185—195; kopiejki 85—90; dolary 550—580.

— Tam leży, na ziemi — rzekła, wskazując ruchem głowy.

— Ranny?

— Aha! już więcej nie wstanie!

Gardło jej ścisnęło się suchem, chrapliwem łkaniem.

— Dick zabity? — pytał Pedro z wyciągniętą szyją, a bandycka jego fizyognomia, podła i tchórzliwa, wykrzywiła się w ohydnym strachu.

— Tak, „oni" mi go zamordowali, odparła z nienawiścią dziewczyna. Byłby mię obsypał pieniędzmi! A zresztą ty wiesz, mój on był!

Ciemne jej oczy błyszczały drapieżną złością.

— Lecz jeśli on tam leży u nas, mówił Pedro, to może jeszcze na nas ściągnąć... Słuchaj Ewo, czy tam go zostawili?

Dziewczyna nie odpowiadała, ponura była i zadumana.

A stary gderał:

— Trzeba było przynajmniej kazać go wynieść stamtąd... gdzieś dalej...

Ewa snuła w dalszym ciągu swe myśli i jakgdyby nie słyszała jego słów.

Nagle odezwała się szorstko:

— Zaprowadzisz mnie do naczelnego inżyniera, mam z nim do pomówienia.

Pedro Alvarez aż podskoczył.

— Co ci do głowy przychodzi?! Co ty chcesz opowiadać naczelnemu inżynierowi, który ma sto sunki z „tymi" z policyi?! Powiesz mu, że ci zabili k chanka, który znowu chciał zamordować „Tuarega"?

— Dość tego gadania, rzekła twardo Ewa, i chodźmy!

— A ja ci powiadam, że jesteś waryatka! Ty chcesz — i z jakiej racyi? — włazić w paszczękę lwa? Wiesz przecie, że inżynier...

— A ja ci mówię, że inżynier hojnie mi zapłaci za to, co ja mu powiem!

Pedro Alvarez wzruszył ramionami. O czem ta waryatka mogła donieść inżynierowi, co byłoby warte sowitej nagrody, jak mówiła?

— W ładną wpakowaliśmy się kabałę, mruczał stary. Jeżeli nawet udałoby się nam wykręcić od policyantów, którzy nie omieszkają wetknąć swego nosa w nasze sprawy, to wpadniemy jeszcze lepiej. Nie wywiniemy się tak łatwo tej bandzie Taurega. A ty wiesz że ja lubię spokój. Na sam widok tego wielkiego Hoggara, z jego oczami, błyszczącemi jak ostrze mego sztyletu, nogi sie podemną trzęsą.

— O! ty jesteś bardzo odważny! To wiadoma rzecz! rzuciła wzgardliwie dziewczyna. A więc jeśli się boisz wyleźć z tej nory, siedźże sobie i zdychaj z głodu. Ja mam co innego do roboty, jak przychodzić tu do ciebie w odwiedziny.

Krzyczała i wściekała się ze złości.

Alvarez usiłował ją uspokoić.

— Słuchaj maleńka, daleko mądrzej byłoby tu przeczekać kilka dni... ty wiesz, że w tym kraju nie tracą czasu na bardzo forsowne poszukiwania. Nas powiadomią nas przecie co tam się dzieje, a tymczasem tu znajdzie się trochę prowiantów...

— Jak ci się podoba! Zostawaj sobie, jeśli chcesz. Ja się nie boję i pójdę bez ciebie. Powtarzam ci raz jeszcze, że można się doskonale obłowić na tem, czego się świeżo dowiedziałam. Byłabym głupia, jeżelibym tego nie wykorzystała.

— I czegoż się dowiedziała?

— Za długo trzebaby ci powiadać. Jeżeli pójdziesz ze mną, opowiem ci wszystko po drodze. Pójdziemy zakrytemi ścieżkami. No! idziesz, czy nie?

— To już pójdę z tobą. Zabierę tylko sz...

— Dajże pokój sztyletowi! Dość już tego! Mamy ważniejsze rzeczy do zrobienia, niż bawić się nożem..

Pedro Alvarez poszedł schować swój wielki kataloński nóż w zagłębienie skały, po chwili udał się w ślad za Ewą, która szybkim krokiem oddalała się krętą, wązką ścieżyną.

* * *

— Ach! Panie Ismaelu! Co za radość! wołał Teddy, potrząsając obie ręce Alchemika z taką siłą, że stary aż skrzywił się boleśnie. A więc tym razem już zupełnie minęło niebezpieczeństwo?

— Ręczę za to, sympatyczny Francuzie, odpowiedział uczony, uśmiechając się przyjaźnie do reportera.

Dzielny chłopak zdobył sobie serca wszystkich. Byli zadowoleni gdy się zjawiał, zawsze pełen życia, zawsze miły, pełen fantazyi i dobrego humoru!

Syn Nocy miał dla niego także bardzo dużo przyjaźni, a Teddy okazywał mu wzruszające przywiązanie.

(C. d. n.)

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 28. maja.

Papiery lokacyjne. Transakcye: 4 proc. listy Banku Krajowego 96; 4 proc. listy Gal. T. K. Z. 97; Polskie Tow. Handl. I—III em. 825—835; Polskie Tow. Handl. IV em. 780; Zieleniewski 6300; Polska Nafta, I—III em. 1435—1610; Elektrownia w Sierszy 1650.

Waluty i dewizy.

	Waluty		Czeki	
	poszuk.	żądano	poszuk.	żądano
Korony austryackie	1·70	1·80	1·75	1·85
Korony czesko-słowac.	14·50	15·50	14·80	15·80
Franki francuskie	83·—	86·—	85·—	90·—
Dolary St. Zjednocz.	970·—	1010·—	970·—	1010·—
Lei rumuńskie	16·50	17·50	17·—	18·—
Liry włoskie	50·—	54·—	52·—	56·—
Marki niemieckie	16·—	17·—	16·25	17·25
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	170·—	190·—
Funty szterl.	3800·—	4000·—	—·—	—·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 28. maja.

Listy zastawne. Transakcye: 4 i pół proc. ziemskie 240—248.50—247; 4 proc. ziemskie 79.25—80; 5 proc. m. Warszawy 337—340; 4 i pół proc. m. Warszawy 307.

Akcye. Transakcye: Bank dyskont warszaw. I—V em. 2250—2300; Bank handlowy warszaw. I—VIII em. 1600; Bank handlowy warszaw. IX em. 1525; Bank kred. w Warszawie I—III em. 2200; Warszawskie Tow. fabr. cukru 8700; Lilpop, Rauch i Loewenstein I—II em. 2950; Rudzki i Ska. 21000; Starachowice I—II em. 6700; L. J. Borkowski I—VI em. 1625; Bracia Jabłkowscy I—V em. 2025; Firlej z r. 1921 875; Warszawskie Tow. handl. i żegl. I—III em. 2700; Warszawskie Tow. handl. i żegl. IV em. 2550; Żyrardów 34250; Ostrowieckie Zakłady 7400; Polska Nafta I, II i III. em. 1625; Przemysł drzewny III em. 1450.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29. maja.

(Telef.) (m) Na wczorajszem zebraniu giełdowem tendencya utrzymała się mocna. Listy zastawne miejskie i ziemskie zmianom nie uległy. Rublami obroty minimalne.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 28. maja.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 28 b. m. Berlin 9.05; Nowy Jork 569; Medyolan 30; Praga 8.17½; Budapeszt 2.35; Zagrzeb 4.40; Bukareszt 9.45; Warszawa 0.55; Wiedeń 1.37½; Austryackie stempl. 1.02.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28. maja.

(PAT.) Giełda z 27. maja 1921. 3 proc. renta francuska 57'10, 4 proc. renta francuska 67'60, 5 proc. renta francuska 82'75, 5 proc. pożyczka rosyjska 27, renta turecka 41, bank paryski 387, kredyty lyońskie 1452, kanał sueski 5835. Baku 3850, Lianosoff 487. Malceff 303, La Naphte 639, Rio Tinto 1485, De Bees 483, Gold Filds 41'25, Tanganica 68'50, Randmine 106'50.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 28. maja.

(PAT) Kursa wekslowe z 28. maja 1921: Weksle na Niemcy 19.25 — weksle na Amerykę 11.89 — weksle na Belgię 100 — weksle na Anglię 46.56 — weksle na Holandyę 414.50 — weksle na Włochy 63.50 — weksle na Szwajcaryę 211.75 — weksle na Hiszpanię 156.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28. maja.

(PAT.) Giełda z 27. b. m. 2% proc. konsole angielskie 45; 5 proc. pożyczka argentyńska 93; 4 proc. pożyczka brazylijska 44; 4 proc. pożyczka japońska 60; 5 proc. pożyczka meksykańska 61; 3 proc. pożyczka portugalska 25.50; 5 proc. pożyczka rosyjska 14.50; Baltimore and. Oh o 51; Kanada Pacific 143; Pensylwania 44; Southern Pacific 148; Union Pacific —; U. S. Steel Corp. 102; Rio Tinte 32.37; De Beers 10; Cold Filds 1; Randmine 2 i jedna czwarta.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 28. maja.

(PAT) Kursa wekslowe z d. 28. maja 1921: Weksle na Paryż 46.95 — weksle na Szwajcaryę 22.06 i pół — weksle na Holandyę 11.23— weksle na Amerykę 387.75 — weksle na Hiszpanię 29.75 — weksle na Włochy 73.12 — weksle na Niemcy 243.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 28. maja.

(PAT.) Kursa wekslowe z 28 bm. Weksle na Londyn kablem transfers. 387.36; Weksle na Londyn 60-dniowe 382.37; Weksle na Paryż 8.80; Weksle na Berlin 56.25; Weksle na Madryt 12.97; Weksle na Rzym 5.14; Srebro krajowe 99.25; Srebro zagraniczne 58.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 29. maja.

Wczoraj na targach panował ruch normalny w dalszym ciągu panuje wielka podaż jarzyn, na które popyt jest stosunkowo mały.

Za jedno jajo płacono wczoraj 7—8 mk., za litr mleka 30 mk., za litr kwaśnej śmietany 120 mk., za kilo masła 400—450 mk., za kilo sera 120 mk.

Za jarzyny młode żądano: za wiązkę szparagów małych 60—100 mk., dużych do 150 mk., rzodkiewki czerwonej do 10 mk., białej 6 mk., cebuli lub czosnku 5 mk., szczypiórku 5 mk., kopru 5 mk., za jeden ogórek 60 mk., za główkę sałaty 15 mk., kalarepy 20 mk., kalafioru 50—100 mk., za „kupkę" szpinaku 5—10 mk., szczawiu 3 mk.

Za kilo ziemniaków płacono 8—12 mk., buraków 10 mk., marchwi 10 mk., cebuli 60 mk., kapusty kiszonej 15—20 mk., jabłek 120—150 mk., za kawałek chrzanu 2 mk.

Za kilo mięsa wieprzowego z kośćmi płacono 250 mk., bez kości 280 mk., wołowego 190 mk., cielęcego 150 mk., słoniny do 400 mk., sadła 450 mk., kiełbasy 350—400 mk.

Za kilo białego chleba płacono 120 mk., ciemnego 80—90 mk., za małą bułeczkę 5 mk., większą 13 mk., za rogalek i „kaizerkę" po 13—14 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 29. maja.

Pogoń—Czarni. Dziś odbędzie się o godz. 5 na boisku TZR. pierwsze spotkanie obu tych drużyn o mistrzostwo klasy A. Zawody tych drużyn, które stanowiły zawsze we Lwowie atrakcyę każdego sezonu, wzbudziły obecnie ogromne zainteresowanie.

Z SALI SĄDOWEJ

O GWAŁT PUBLICZNY W DNIU PRZEWROTU

(Czwarty dzień rozprawy).

(Wyrok).

Lwów, 29. maja.

Wczoraj w ostatnim dniu rozpoczęła się rozprawa stawianiem wniosków przez obronę. I tak jeden z wniosków opiewał na powołanie szeregu świadków ze sfer ukr. mających stwierdzić, że dr. Wanio działał na wyraźny rozkaz URN. W odpowiedzi na ten wniosek, prokurator w dłuższym wywodzie zbijał potrzebę powoływania nowych świadków.

Następny wniosek dr. Fedaka, opiewał na odroczenie rozprawy z powodu niejawienia się trzech świadków. Wnioskowi temu odmówiono i głos zabrał prokurator. W prawie godzinnem przemówieniu, zaznaczył prokurator, że proces ten dzięki obronie osk. nabrał charakteru politycznego. Uzasadniwszy następnie akt oskarżenia, zażądał prokurator na końcu swej mowy sprawiedliwości.

Po prokuratorze imieniem obrońców przemówił adw. dr. Hankiewicz. Mówił prawie godzinę, starając się przedstawić czyn oskarżonego wypływający z ideologii. Przy tej sposobności nie omieszkał wspomnieć o tem, że Małopolskę wschod. podarował Ukraińcom cesarz Karol.

O godz. 1 trybunał zakończył rozprawę i przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na godz. 6 wieczorem.

Po godz. 6 ogłosił przewodniczący wyrok, mocą którego uznano winnym oskarżonego dra Wanię zbrodni z par. 98 uk. i za to zasądzono w uwzględnieniu łagodzących okoliczności na 3 miesiące więzienia obostrzonego postem raz w miesiącu.

Po dłuższem umotywowaniu wyroku, prokurator zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary i co do zamiany kary ciężkiego więzienia na zwykłe.

Na zapytanie przewodniczącego, skierowane do osk., czy wyrok przyjmuje, miast osk. chciał zabrać głos adw. dr. Baran, czemu się przewodniczący (pierwszy raz) stanowczo sprzeciwił i ogłosił zakończenie rozprawy.

W odpowiedzi na to dr. Fedak zawołał: „to jest dalszy ciąg gwałtu". Prokurator zarządził zaprotokołowanie tych słów i zastrzegł sobie ściganie dr. Fedaka.

OGŁOSZENIA

Wiedeńska firma oferuje wszelkiego rodzaju

Maszyny Rolnicze

po cenach korzystnych.
Obecnie we Lwowie, Hotel Imperyal nr. pokoju 12.
Przyjmuje od godziny 2-giej do wpół do 5-tej popołudniu.

12335

POSADY I PRACA

Kucharka do wszystkiego, umiejąca — choćby trochę — po niemiecku, będzie natychmiast przyjęta do bezdzietnego małżeństwa, za dobrą płacą. — Zgłoszenia ul. Krasickich 20, drugie piętro, przy schodach, od g. 11 do 1. 12091

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Nadawyczaj piękną willę, 5 dużych pokoi, komfort, wolne mieszkanie, ogródek przy bocznej Zielonej, 3,500.000 — sprzeda Marczyński, Wałowa 2. 12384

Ważne dla palących! Wata Grabolowa do papierosów, wyrobu H. Kalińskiego, polepsza smak tytoniu i wchłania nikotynę. Paczka Mk. 18, specyalna cygarniczka szklana Mk. 5. Sprzedaż w składach tytoniowych i aptecznych. Skład główny B. O. Kamiński, Warszawa, Nowy Świat 55. Wysyła pocztą od 6 paczek. 12001

MAŁŻEŃSTWA

Młody człowiek, który służył Ojczyźnie w najcięższych chwilach jako ochotnik, z ukończonemi studyami, o pięknem polskiem nazwisku historycznem, pragnie się ożenić odpowiednio do swego stanowiska społecznego. Wymagana religia rzymsko-katol., oraz przeszłość bez zarzutu i posag odpowiedni dla dobra obu stron. — Łaskawe zgłoszenia, poręczone bezwzględną dyskrecyą, uprasza się skierowywać pod „hr. X." do Administracyi „Gazety Wieczornej". Anonimy nie zostaną uwzględnione. 12315

ROZMAITE

Urzędnik-Żyd da duże honoraryum za wyrobienie posady w banku. Zgłoszenia pod „Labor" do Admin. 12297

POSZUKUJĘ

na przyszły rok szkolny w pobliżu gimnazyum Mickiewicza we Lwowie dla syna z III-ciej klasy gimnazyalnej osobnego pokoju z całem utrzymaniem przy lepszej rodzinie bezdzietnej za wynagrodzeniem w naturaliach i t. d., według umowy). Zgłoszenia pod H. K., u właściciela kawiarni wiedeńskiej. 12151

SKŁAD — Fabryczny

Pończochy

w wielkim wyborze, prawdziwe niciane damskie po 100 Mk., męskie skarpetki po 55 Mk., skarpetki dziecinne, reformy damskie i letnie ubranka dziec.

M. MORDKOWICZ, LWÓW, Słoneczna 9. — POŃCZOCH 11744

Ostrzeżenie!

Zgubiono w sobotę o godz. 6-tej dwa czeki Amexco po 300 dolarów na nazwisko Benjamin Susman. Ostrzega się przed nabyciem tychże. Uczciwego znalazcę prosimy, by je zwrócił za wynagrodzeniem. Wiadomość: Rejtana 7, u gospodarza. 12336

STRUNY

hurtownie i detalicznie 11466

M. Kanner, LWÓW, Legionów 27.

POCENIA NÓG

rąk i pachwin, oraz niemiłej woni uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego pudru **„CSAVE"**.

Wyłączny skład: Dom handlowy

S. FEDERA, LWÓW, Sykstuska 7.

We własnym interesie proszę uważać na firmę i numer domu 7. Filii żadnych nie mamy. 12116

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ PRZEMYSŁU I HANDLU.

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

Generalne Zastępstwo Młynów

THE QUAKER OATS Co CHICAGO

LAMBERT i KRZYSIAK

Spka z ogr. por.

Gdańsk, Vorstädtischer Graben 1 a

Adres telegr.: **LAMBROBALT, GDAŃSK.**

oferuje ze składów Komisowych w Gdańsku MĄKĘ pszenną następujących marek:

BIG STAR Straight, białą i b. wydatną
ACCO FLOUR
VALLEY standard clear 11967
DURUM
OTTER Second clear.

Podejmuje się również stałych miesięcznych dostaw do czasów zbiorów na dogodnych warunkach. Informacyi udziela i przyjmuje zamówienia również Oddział firmy

LAMBERT i KRZYSIAK

we Lwowie, Podleskiego 7.

Adres telegr.: **LAMBROLEW, LWÓW.** Telefon **nr. 265.**

Czesko-słowacki urząd paszportowy w Krakowie

wzywa wszystkich poddanych czesko-słowackich (mężczyzn) urodzonych w latach 1898—1901 i zamieszkałych w Małopolsce, ażeby się celem asenterowania w czasie jak najkrótszym zjawili w swoich przynależnych asenterunkowych komisyach w Rep. Czesko-słowackiej.

1. Od obowiązku tego mogą być wyjątkowo a na specyalne prośby uwolnione osoby:

a) do wojskowej służby niezdolni,

b) w Małopolsce na stałe, albo przez dłuższy czas zamieszkali (za pracą lub studyami).

2. Na stałe zamieszkali w Małopolsce udowodnić muszą:

c) że są właścicielami, dzierżawcami dóbr, przedsiębiorstw, które sami prowadzą,

d) że się samodzielnie przez dłuższy czas utrzymują z własnych zarobków, lub rodzinę swoją z zarobków tych wspierają,

e) że dłuższy czas żyją przy rodzinie.

Wszystkie podania należy przedłożyć Czesko-słowackiemu paszportowemu urzedowi w Krakowie z następującymi załącznikami:

1. Świadectwami przynależności.
2. Metryką urodzenia.
3. Paszportami.
4. Wojskowymi dokumentami, które posiadają.
5. Dowodami według c. d. e. i to najpóźniej do 30 czerwca 1921. 12180

RECZ Z LUSTREM!



KAŻDY NAJBARDZIEJ ZAŚNIEDZIAŁY METAL PO OCZYSZCZENIU POMADKĄ „SUM" ZASTĘPUJE W ZUPEŁNOŚCI LUSTRO. TELEF. 229-36.

= ŻĄDAĆ WSZĘDZIE = FABRYKA ŚWIEC I PRZETWORÓW TECHNO-CHEMICZNYCH „URSUS" WARSZAWA, CHŁODNA 29.

GŁÓWNA SPRZEDAŻ: DOM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU „MAŁOPOLE" LWÓW — PASAŻ HAUSMANA. 11959

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI